

Patenty pop-up

Łukasz Lechowski: „Łowienie karpia na pozór wygląda dość prosto. Wędka, kołowrotek, żyłka, plecionka przyponowa, hak a na końcu oczywiście kulka proteinowa. Według mnie najważniejszą rolę w tej całej układance pełni właśnie ostatni odcinek, decydujący o prezentacji przynęty. Tym razem opowiem Wam o moich ulubionych patentach podczas łowienia na kulki pływające, czyli pop-up.



Kulki pop-up, zwane potocznie pływakami, to pływająca odmiana kulek proteinowych, bardzo chętnie stosowanych do łowienia karpia. Nie wyobrażam sobie zasiadki, na którą nie zabrałbym swoich ulubionych „popków”. Czym powinien charakteryzować dobrą jakość pop-up?

Wyporność, aromat, kolor

Pop-up musi mieć przede wszystkim bardzo dobrą wyporność, która zapewni mu długą pływalność – co najmniej 48 godzin. Druga kwestia to aromat, który jest w kulkach pop-up bardziej intensywny niż w przypadku tradycyjnych kulek tonących, ponieważ musi się uwalniać od razu po zetknięciu kulki z wodą oraz przez cały czas, kiedy przynęta unosi się nad dnem. Nie jest to proste, ale jednak możliwe. Opowiem Wam, jak to wygląda, kiedy pop-up jest dobrej jakości i spełnia swoje zadanie w 100%. Równomierne i długotrwałe uwalnianie aromatu jest uzyskiwane poprzez aromatyzowanie kulki nie tylko z zewnątrz, ale także wewnątrz kulki. Zawarte w kulce aromaty uwalniają się równomiernie poprzez mikropory. Dzięki temu kulka pracuje przez bardzo długi okres, a dzięki temu przez cały czas zwabia ryby, prowokując je do brania.

Każdy, kto choć raz zetknął się z pływakami zapewne zauważył, że występują one w bardzo jaskrawych kolorach. Żółty, pomarańczowy, czerwony, fioletowy – to tylko niektóre z nich. Ostatnio bardzo popularne stały się także kolory fluo. Ich świetna widoczność ma za zadanie zaciekać karpia i skłonić do brania. Wielokrotnie łowiłem na kulki o tym samym aromacie, lecz różnych kolorach, miałem brania tylko na jedną z nich. Takie doświadczenia udowodniły i przekonały mnie, że kolor w łowieniu karpia odgrywa bardzo dużą rolę. Nigdy do końca nie wiemy, który sprawdzi się na danym łowisku. Jest to zależne od wielu czynników. Jednym z nich jest przejrzystość wody. Z moich doświadczeń wynika, że im woda jest bardziej mętna, tym lepiej sprawdzają się kulki w kolorach jaskrawych i fluo. W przypadku bardzo czystej wody, stosujmy kolory

bardziej stosowane. Inne czynniki wpływające na wybór koloru kulki to: rodzaj dna, głębokość, na której łowimy, oraz podwodna roślinność.

Kiedy stosować kulki pływające

Tradycyjnie łowienie z dna nie jest możliwe, jeżeli dno jest pokryte obfitą roślinnością lub głębokim mułem, w którym kulka tonąc się zapadnie i nie będzie niewidoczna dla karpia. Wiem, że karpie poszukujące pożywienia uwielbiają grzebać i ryć w muł, jednak wychodzą z założenia, że warto im to ułatwić, używając kulki pop-up – co zwiększa szansę na branie. Jeżeli nadal będziemy się upierać i nie zrezygnujemy z kulki tonącej, np. dlatego, że nie chcemy dużej ilości takich kulek a ryby się do nich przyzwyczają, to możemy połączyć kulkę tonącą z pływającą, tworząc tzw. bańwanka. Bardzo skuteczna kombinacja, która dała mi wiele wspaniałych ryb. Taka przynęta działa zwłaszcza wtedy, gdy przełamiemy jeden smak uzupełnić innym, np. tworząc zestawy „kryl-ananas”, „morwa-squid” itp. Gdy dodamy u góry popka, ...”

Na stronie 36 WW 5/25 Łukasz Lechowski zdradza skuteczne patenty co zrobić, gdy ryby słabo łerują.

28 kwietnia 2025, 00:56